

# KOROWÓD

Sluchowisko wg sztuki

Artura Schnitzlera

25.VIII godz. 22.05 p. II

Wśród reprezentantów literatury austriackiej Artur Schnitzler zajmuje miejsce szczególne. Hermann Bahr określił je w sposób następujący: „Ty,

jak nikt inny spośród nas, zdołałeś ująć delikatną dłonią cały wdzięk przemijającego Wiednia. Byłeś lekarzem przy łożu śmiertelnie chorego, którego kochałeś mocniej, niż ktokolwiek z nas, ponieważ wiedziałeś, że nie ma już żadnej nadziei: właśnie ta nieokreślona melancholia, która mnie czasem niecierpliwiła w Twoich utworach i w Tobie samym, zapewnia przyszłość Twoim dziełom”.

Jednym z głównych motywów twórczości Schnitzlera jest erotyka. I to w najrozmaitszych przejawach. Od zupełnie prymitywnych do najbardziej wyrafinowanych. Niektórzy krytycy określają jego światopogląd jako erocentryczny lub panseksualistyczny. Ale miłości schnitzlerowskiej brak rzeczywistego ognia namiętności. Wszystkie te romanse, afery, stosunki — mimo tragicznych nieraz powikłań — rzadko zasługują na nazwę silniejszego uczucia. Nie miłość to lecz miłośćka, przelotna igraszka zmysłów. Z tej nietrwałości uczuć bohaterowie Schnitzlera zdają sobie doskonale sprawę. Ale nie rozpaczają. Przyjmują ją do wiadomości z lekkim smuteczkiem, łagodną melancholijką, albo po prostu zniecierpliwieniem.

Niezwykle charakterystyczna pod tym względem jest najgłośniejsza, lecz najrzadziej grywana sztuka Schnitzlera — „Korowód” (Reigen). W momencie opublikowania (1896) wzbudziła ogromną sensację. Konfiskaty i kolejne wydania mnożyły się z błyskawiczną szybkością. W sumie było ich ponad sto. Ale autor miał dość. By uniknąć montowanej przez zawzdurowych świętoszków afery, opublikował oświadczenie, że nie dopuści do wystawienia „Korowodu”. Premiera odbyła się dopiero w roku 1920 w Berlinie. Wybuchł niesamowity skandal. Doszło do procesu, który przeszedł do historii literatury i obyczajów.

Dziś sztuka nie wzbudza już takich wybuchów faryzeuszowskiego oburzenia ani niezdrowego podniecenia. Opinia publiczna może sobie pozwolić na całkowicie obiektywną jej ocenę. Jest to przede wszystkim znakomicie napisana komedia obyczajowa. Efektowny pomysł konstrukcyjny, na którym opiera się jej dramaturgia, przypomina nieco chwyt zastosowany przez Paula Hoggartha w cyklu rysunków „Before and After”. Dziesięć razy Schnitzler doprowadza temperaturę swych scen od zera do punktu wrzenia po to, by następnie znowu ostudzić ją do zera. Osiąga to przy pomocy znakomicie zindywidualizowanych, imponujących lapidarnością i błyskotliwością, dialogów. Rzecz pozornie uwarunkowana obyczajowością epoki, w której powstała, nabiera dzięki swej psychologicznej celności walorów ponadczasowych, co zapewnia jej trwałe miejsce, jako jednej z najdowodniejszych komedii satyrycznych w literaturze światowej.

„Korowód” reżyserowała Wanda Laskowska. kb.

# TEATR POLSKIEGO RADIA

nada dnia 25.VIII o godz. 22.05 w programie II  
słuchowisko wg sztuki Artura Schnitzlera

## KOROWÓD

Przekład i adaptacja radiowa Klemensa Białka  
Reżyser — Wanda Laskowska  
Współpraca reżyserska — Zofia Rakowlecka

### Obsada:

Dziewka — Elżbieta Kępińska; Żołnierz — Wiesław Gołas;  
Pokojówka — Ewa Berger-Jankowska; Pan — Gustaw Lut-  
kiewicz; Pani — Halina Mikołajska; Mąż — Andrzej Szczep-  
kowski; Dziewczę — Elżbieta Czyżewska; Poeta — Ignacy  
Gogolewski; Aktorka — Alina Janowska; Hrabia — Bohdan  
Łazuka.

Realizacja akustyczna Wojciecha Truszczyńskiego